

Nowatorstwo

" Jakie to nowatorskie !" - wykrzyknął ktoś na widok obrazów Janusza Padzińskiego. A przecież można te prace poznać również bardzo młodopolskimi. Ich atmosfera pochodzi ze schyłku zeszłego wieku. Mroczne, niebieskawe, pełne zamglenia i błysków pejzaże wywodzą się w prostej linii od Witolda Pruszkowskiego. Na tym tle pojawiają się postacie, tkwiące w zamyśleniu - odrętwieniu lub - przedwnie - przesadnie gestykulujące, z wyrazistą mimiką twarzy. Swoistą teatralizację podkreślają symboliczne (?) rekwizyty, kolorystyka i właśnie pejzaż, a sięga ona innych tradycji "młodopolszczyzny". Brzmiały w niej odległe echa Malczewskiego.

Mimo to malarstwo Janusza nie stanowi jedynie rekwizytami cytatów, częściej stylizacji. Obrazy są scalone wszechobecnym nalotem błękitów i nostalgiją, której próżno szukać u antenatów młodego malarza.

Sposób kadrowania, ekspresyjne grymasy niektórych portretowanych sprowadzają jego twórczość w obecny koniec wieku. Splot terażniejszości z przeszłością potrafi zafascynować, bo sam Janusz jest zafascynowany, drażąc temat odwieczny w sztuce - psychikę ludzką. Odkrycie w kobiecie demona, w dziecku - załączków szalenstwa, w mężczyźnie - tajemnicy geniuszu nie jest może świeżej daty. Ale paradoksalne i zarazem pocieszające jest to, że można to tradycyjne i w zakresie technik i poetyki i tematyki malarstwo nazwać nowatorskim.

Magda Ujma